

Czy nie uchylałem się od odpowiedzialności za życie wspólnoty lokalnej, narodowej? Czy nie głosowałem na ugrupowania ludzi mających programy niezgodne z nauką katolicką?

Czy zachowuję umiarkowanie w jedzeniu? Czy nie kupuję zbyt kosztownych lub niekoniecznych rzeczy? Czy nie odmawiam wsparcia ludziom wyciągającym do mnie rękę po pomoc? Czy pomagam innym, zwłaszcza swoim krewnym? Czy, na miarę swych możliwości, wspierałem potrzebujących, zwłaszcza osoby starsze, wdowy, sieroty, rodziny wielodzietne, bezdomnych, chorych, potrzebujących leczenia, ofiary kataklizmów? Czy pamiętam, że kubek wody podany bliźniemu nie pozostanie u Pana Boga bez zapłaty?

Czy nie kłamałem, i czy aby z tego nie wynikła jakaś szkoda? Czy nie mówiłem źle o innych, nie oczerniałem ich, nie rzucałem podejrzeń? Czy nie zazdrościłem innym powodzenia? Czy dotrzymuję obietnic? Czy miałem odwagę bronięcia prawdy? Czy prostowałem krzywdzące opinie o innych? Czy nie powtarzałem niesprawdzonych plotek?

Czy w piątki zachowywałem wstrzeźliwość od pokarmów mięsnych? Czy w Środę Popielcową i Wielki Piątek zachowywałem post ścisły? Czy jest we mnie prawdziwa chęć przemiany życia, czy tylko uzyskania rozgrzeszenia? Jaka jest moja wada główna?

*Boże, mój Ojczy – żałuję za me złości jedynie dla Twej miłości.
Bądź miłościw mnie grzesznemu całym sercem skruszonemu.
Boże, choć Cię nie pojmuję, jednak nad wszystko miłuję.
Nad wszystko, co jest stworzone, boś Ty dobro nieskończone.*

MISYJNY RACHUNEK SUMIENIA

Ojczy Niebieski, Ty znasz mnie do głębi – znasz każdy szczegół mego życia. Przeznaczyłeś mnie do życia z sobą w wieczności. Często o tym zapominam. Jestem słaby, niestały. Tak łatwo się wybielałem, usprawiedliwiam. Pozwól mi widzieć siebie tak, jak Ty mnie widzisz. Osądź bez wybiegów intencje, jakimi kieruję się w życiu. Oświeć mnie, abym rozpoznał swe grzechy przeciw Tobie i przeciwko moim bliźnim. Abym miał odwagę uznania, że źle postępuję, że potrzebuję zmiany postępowania, myślenia, nawrócenia. Daj łaskę prawdziwego żalu i poprawy, abym doznał radości Twojego przebaczenia. Niech Twoje miłosierdzie, Boże, uleczy moje rany. Wzmocni moją wolę pełnienia Twojej woli.

Kiedy ostatni raz byłem u spowiedzi? Czy odprawiłem zadaną pokutę? Czy wynagrodziłem Bogu i bliźniemu za wyrządzone krzywdy? Czy podjąłem wysiłek poprawienia się z moich wad, słabości, nałogów, upadków?

Oceniając nasze postępowanie, stańmy przed Obliczem Boga i odpowiedzmy sobie na następujące pytania:

Czy modliłem się rano i wieczorem? Czy była to prawdziwa rozmowa mego serca z Bogiem, czy tylko odklepana formalność? Czy szukam u Boga rady, pomocy w cierpieniach, pokusach? Czy zastanawiałem się nad tym, jaka jest względem mnie wola Boża?

Czy w niedzielę i święta uczestniczę we Mszy świętej i troszczę się o to, by uczestniczyli w niej wszyscy domownicy? Czy proponuję czasami swym bliskim wspólną modlitwę? Czy w niedzielę nie wykonywałem prac niekoniecznych? Czy wyznawałem otwarcie swoją wiarę przez udział we Mszach świętych niedzielnych, w procesjach publicznych i wówczas, kiedy mnie o to pytano?

Czy wspieram materialnie parafię? Czy interesuję się jej potrzebami? Czy nie uchylam się od udziału w pracach na jej

rzecz? Czy – w miarę swoich możliwości – biorę udział w działalności grup modlitewnych, grup troszczących się o katechizację dzieci i młodzieży? Czy wspomagam dzieła dobroczynne na rzecz ubogich, ludzi znajdujących się w trudnych okolicznościach? Czy staram się poznać naukę Kościoła przez lekturę stosownych książek, uczestniczenia w rekolekcjach, udział w spotkaniach grup formacyjnych? Czy przynajmniej kieruję na nie swoich bliskich, swoje dzieci?

Czy odrzucam horoskopy, karty do tarota, wróżbiarstwo, magię, treści głoszone przez wysłanników sekt i czuwam, by moi bliscy nie dali się w nie uwikłać?

Czy czytam systematycznie katolicką prasę, słucham katolickich rozgłośni radiowych, oglądam katolickie programy telewizyjne?

Czy oponowałem, kiedy bluźniono Bogu, niesłusznie krytykowano Kościół?

Czy szanowałem rodziców? Czy nie wyrządzałem im przykrości, nie lekceważyłem? Czy byłem im posłuszny, nie okłamywałem, troszczyłem się o ich potrzeby? Czy się za nich modłę?

Czy nie dawałem dzieciom złego przykładu (klątwy, pijaństwo, nieprzyzwoite żarty, stosowanie przemocy, spędzanie zbyt dużo czasu przed telewizorem)? Czy troszczyłem się o wychowanie dzieci w poszanowaniu godności własnej i innych? Czy wiem, jakie filmy oglądają? Jakie czytają czasopisma, książki? Z kim przestają? Co robią z otrzymanymi pieniędzmi? Gdzie spędzają wolny czas? Czy nie pobłażam ich moralnym przewinieniom (kradzieży, lenistwu, samolubstwu, przemocy wobec innych, pijaństwu, lekceważeniu bliźnich)? Czy interesuję się zachowaniem dzieci w szkole, wymagam szacunku dla nauczycieli, odrabiania zadanych lekcji?

Czy nie wtrącałem się zbyt w życie rodzinne dorosłych dzieci, wzniecając konflikty?

Czy żyję w zgodzie z rodzeństwem, z krewnymi, sąsiadami i kolegami w szkole, w pracy? Czy traktowałem życzliwie sąsiadów, współpracowników? Czy nie żywię do nich pretensji, urazów? Czy nie zazdrościłem im sukcesów, nie mściłem się, wzniecałem nieporozumienia?

Czy solidnie wypełniałem swoje obowiązki w pracy? Czy nie zatrzymuję lub nie pomniejszam słusznego wynagrodzenia za pracę?

Czy nie szkodzę sobie na zdrowiu przez picie alkoholu, palenie? Czy nie trwonię pieniędzy na hazard (grę w karty, automaty, loterie)?

Czy nie prowadziłem samochodu po wypiciu alkoholu lub z nadmierną szybkością? Czy nie używałem narkotyków, nie dostarczałem ich innym?

Czy kogoś nie uderzyłem, nie pobitem? Czy unikam złego towarzystwa? Czy nie byłem powodem do rozbicia własnej lub innej rodziny? Czy jestem czysty w myślach, pragnieniach? Czy nie oglądam filmów pornograficznych, czy nie kupuję takich czasopism? Czy nie lubuję się w nieprzyzwoitych rozmowach, żartach? Czy nie popełniłem z kimś nieprzyzwoitych czynów? Czy nie zdradzałem współmałżonka? Czy szanowałem poczęte życie? Czy nie dokonałem lub nie namawiałem do aborcji? Czy nie przywłaszczyłem sobie cudzej rzeczy, mienia publicznego, czy ich bezmyślnie nie niszczyłem? Czy nie dałem się skusić łapówką? Czy oddaję długi, pożyczki? Czy nie jestem chciwy, pyszałkowaty? Czy nie wynoszę się nad innymi? Czy aby nie chcę zawsze postawić na swoim, skupiać uwagę tylko na sobie? Czy umiem przebaczyć, być wyrozumiałym, cierpliwym, ustępliwym, usługowym? Czy pomagam w codziennych pracach domowych?